

(1769)

Nro.

222.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 28go Września 1796.

G a z e t y.

NIEMCY.

Z Wefel dnia 4. Września. Wszy-
skie woyska Francuskie, które dotąd sta-
ły z lewych brzegów Renu w Kolonii i
t. d., odebrali nagle rozkaz przeyscia na
prawe brzegi do Xięstwa Bergen. Są-
dzą, że te sily spieszą w pomoc armii
Jourda i ku Frankonii, dokąd i cała ar-
mia poimocna ma się także udać. Inna
część woyska marszeruje ku okolicom
Moguncyi, gdzie liczba obleżonych do
10,000. ma być zwiększona. W Kolo-
ni

(1770)

nii obywatele odprawiają teraz woty
miejskie. Przypuszczenie szturm do
Ehrenbreitstein zdaje się już być bardzo
bliskie. Komendant tamtejszy lękając
się bombardowania, kazał zrzucić dach
z swego domu, równie jak i z wszyst-
kich innych. Obleźnicy czekają jeszcze
na 1200. artylerystów.

Listy, które przez nadzwyczajną
pocztę odebrano w *Hamburгу*, a pod 4.
Września z Londynu dane, zapewniają,
że wojna między Hiszpanią i Anglią
już prawie jest pewna. Hiszpański Mini-
ster *las Casas* miał się już wybierać z
Londynu do Hiszpanii. Papiery krajowe
na 54. spadły w procencie. Z wielkiej
rady, która się odprawiała w *Weymouth*
ważnych bardzo spodziewano się wypad-
ków. Głoszą, że Rząd Francuski prócz
traktatu związkowego z Hiszpanią pod-
pisał świeżo tajemnie inny z wielką po-
tencją Europejską, która okoliczność
ważne bardzo za sobą pociągnąć może
wypadki.

FRAN.

(1771)

FRANCYA.

Z Paryża dnia 28. Września. Wywiezienie współwinowayców *Droueta* i *Baboeufa* do *Vendôme*, gdzie Trybunał narodowy ma rozstrząść ostatecznie ich sprawę, dało tu przyczynę do zamieszania nocą z 28. na 29. Nowy śpisek, mōwi Zurnal ieden, uknowany w ciemnościach zbrodni, i od kilku dni przepowiedziany, wybuchnął nocy wyżwzmiankowaney. Około 2. godziny slyszano na przednieyszych ulicach Paryża wiele mocnych wystrzałów. Zarazem rozlegać się począł odgłos: niech żyje Król! Her sztowie buntu biegali po ulicach z białemi chorągiewkami, na których był napis: śmierć Republikanom! Niech żyje Król *Ludwik* 18.! Na tych chorągiewkach były ieszcze wyrażone herby *X. Conde*. Po ulicach znachodzono rozrzucone pisma w tych słowach: „Waleczna młodzieży! Powstań w masie! Nigdy niewątpiono o żarliwym twym posłuszeństwie i wierności dla Króla, Słońce w krótcie zaiśnie nad Francją. Morduy i wytępiay patryotów; farbny krwią

krwią ich wody Sekwany i t. d. Niczego więcej lękać się nie trzeba, prócz żołnierzy w obozach i t. d. „ O 6. godzinie zrana biegło jeszcze wiele zagorzałych po ulicy *Beauveau* wołając na młodzież: „ *Muskadini* (Modniści)! Chodźcie, i przypinajcie białe Kokardy, Mieszkańcy Paryscy z pogardą i obojętnością patrzyli na szaleństwo tych zagorzalców, którzy widząc nadzieję zawiedzione, szukali nareszcie w rosyjce bezpieczeństwa własnego. Jeden ich her szt, który pierwszy dał znak do ruchów, sam sobie w łep wypalił; miał on być niegdyś członkiem deputacyi rewolucyjney, i zwał się *Arnoult*. Woyśka rychło sprowadzone, prócz kilku dowódców, których wtrącono do więzienia, nieznalazło już buntowników, i tak spokojność zupełna na nowo przywróconą została. Zamieszanie te przypisują wszyscy maskowanym Jakobinom.

Zurnal *Wolnych ludzi* dniem w przód dy ostrzegał już Paryż o tym spisku. „ Dobrzy obywatele, mówił między innymi, przyjaciele Rzeczypospolitey, podwajajcie waźną baczność. My was za
ka

każdy razem przestrzegać zwykli o
 spiskach rojalistów. Szrodki do dzwiga-
 nia tey iędzy, już przedsięwzięto; siła
 rościagnione już zostały. Bądźcie spo-
 koini, niechay się zbliży Rojalizm, któ-
 ry podwaja swe kroki; chce on oskarżyć
 Direktoryat, który wotował na śmierć
 tyranów; czekaycie na iego attak;
 bądźcie pewni zwycięstwa i tryumfu
 wolności. Nigdyśmy was niezawodzili;
 teraz nam wierzyć należy. Łączcie się
 z Rządem, i gotuycie się do oręża prze-
 ciw nowej *Wende*; iedność zwycięża.
 Między areztowanemi znayduie się nie-
 iaki *Brule* przedtym członek deputacyi
 rewolucyiney, który chustkę białą nosił
 na kciu zamiast chorągwi. Pytany od
 Policyi, dla czegoby męszał spokoiność?
 odpowiedział: że do tego od słusznych lu-
 dzi był namówiony, ale ich wydać nie
 myśli. Przy *Thuillerie* znaleziono w ser-
 wecie dnia wczoraszego 3. szarpy mu-
 nicypalne, pałasz i puinął. Po innych
 także mieyscach znachodzą broń porzu-
 cono od buntowników. Zurnalista ieden
 w uszczypliwych satyrach wystawia na
 pośmiewisko ten spisek fakcyonistów, i
 nazywa go: *spiskiem chustkowym*; albo-
 wiem

wiem buntownicy nie mając chorągwi innych, wieszali na kłach zabrudnione chustki białe.

Direktoryat za powrotem spokoyności wydał odezwę do ludu w tej treści: „Cieszcie się prawdziwi Patryoci, cieszcie się przyjaciele porządku i spokoyności! Nadaremnie wyśła anarchia z Royalizmem wszelkie sposoby do wzniesienia pochodni niezgody, i zniszczenia Rządu Republikańskiego. Czarne te układy spełzną na niczem. Kilka set zbrodniarzy zapalonych wściekłością, nie mając już nadziei żadney popełniania kiedy barbarzyńskich swych łupieństw, kusiło się o poburzenie ludu. Uzbrojeni w oręż biegali po ulicach i zachęcali mężkanców do powstania przeciw Rządowi, sami zaś myśleli tylko o uwolnieniu współwinowayców *Baboensa* i wykonaniu czarnych jego planów. Ale lud znając należycie swe dobro, patrzył się z pogardą na zagorzałców, i brzydził się ich zbrodnią wiodącą do obmierzłego Despotyzmu. Dzięki roztropności ludu, mężstwu woyska, wierności osób zwierzchnich, i żarliwości Jenerałów Republikańskich, spokoynność przywróconą zostaje

(1775)

stała. Oby nieprzyjaciele Francyi przekonali się kiedy, iż daremne są ich usiłowności do zwiedzenia obywateli wolnych! „ i t. d.

Direktoryat podwoił teraz w Paryżu siły zbrojne. Obywatele z naywiększą pogardą dla sprawców ostatniego spisku. — Traktat pokoju z Margrabią Bawarską podpisano już temi dniami. — Jenerał *Moreau* donosi w swym raporcie pod 21. z. m., że jego woyska przybierają już do *Münich*, i od armii Włoskiej w 4. lub 5. dniach może mieć doniesienia. Jenerał *Ferino* w bitwie jedney z Kondeanami, wyciął prawie w pień strzelców z Szlachty złożonych (*Chasseurs noble.*)

HOLLANDYA.

Z *Hagi* dnia 6. *Września*. Jenerał *Beurnonville* odebrał już rzeczywiście rozkaz od Direktoryatu, aby obległ *Ebenbreitstein*. Nasza Konwencya pozwoliła mu zabrać część woyska na żołdzie Rzeczypospolitey będącego. Nadto część woysk Hollenderskich ma ieszcze maszerować ku niższemu Renowi, i ku *Düsseldorf*.

(1776)

dorf. — Woyska Francuskie, które dotąd stały w *Klimii*, małzeruią teraz podobownym krokiem w posilek armii *Jourdana*. Liczba woysk Hollenderskich ciągnących ku *Düsseldorf* wynosi do 20,000 ludzi.

Podmyślnie wypadły dekret względem obywatelstwa żydów, niesprawili w Batawii na umyśle tego Narodu wrażeń, iakich się spoczątku spodziewano. Rabini lękając się podobno, aby kolej reformy nieprzyszła i na nich, i nieosiągnęła tym samym odwieczney ich powagi, którą zasłonieni, karmili dotąd owieczki swoje paszą dołyć niestrawną, odwodzą naród Izraelski od wszelkich nowości. Jednak światleyi żydzi, niezważając na interes Pasterzów, podają się w szczegulności na obywatelstwo Batawskie, i chcą przekończyć swych współwłerców, iż można zarazem być dobrym Zydem, i obywatelem swego kraju.